

Konkurs Jednego Wiersza – wyniki. Nasi uczniowie nagrodzeni i wyróżnieni.

Od kilku już lat wracamy „z tarczą” z Konkursu Jednego Wiersza organizowanego po raz XII przez Bibliotekę Publiczną w Śremie. Zdobywaliśmy nagrody i wyróżnienia, podobnie było i tym razem. Do konkursu zgłosiliśmy wiersze uczniów ze szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum.

II nagrodę w kategorii 13 -15 lat zdobyła Joanna Walczak z kl. 3 b gim., wyróżnienia natomiast: Marianna Skotarczak, kl. 5 b SP, Zuzanna Pluta, kl.3 b gim. oraz Milena Litewka, kl.2 LO (ubiegłoroczna zdobywczyni I nagrody) a także Sylwia Szymańska również z 2 LO.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom, szczególnie nagrodzonym i wyróżnionym oraz ich nauczycielom języka polskiego: p. Edycie Menzel i p. Andrzejowi Tomaszewskiemu.



Poniżej nagrodzone i wyróżnione utwory.

## OSTATNIE MELODIE

Słyszać pianina pobrzęki.

Bez celu jest droga do melodii rozpoznania.

Wiele utworów rywalizuje o pianistki wdzięki.

Nagle odgłosy głośnego pukania,

Zagłuszyły wszystkie dźwięki.

Nieoczekiwana śmierć staje w progach mieszkania

I domaga się końca piosenki.

Joanna Walczak, klasa 3 b gim.

## OTCHŁAŃ

Zaplątana, zakręcona, skulona

Siedzę w kącie zmęczona.

Nic nie czuję.

Myśli potargane, usta spękane.

A ciało jakby opętane.

Widzę ciemność, otchłan.

Nie, nie mogę uciekać.

Muszę wrócić do świata.

Muszę, muszę...

Nie mogę się zadręczać.

Stop!

Muszę zacząć oddychać.

Chwytam cienką nitkę pajęczyny,

Wspinam się na palcach.

Moją twarz otula promień.

Jest mi ciepło, kolorowo.

Cała ziemia wiruje.

Jestem ocalona.

Biegnę na tęczę.

Te kolory sprawiają, że tęsknię,

Za szczęściem, miłością.

Muszę, muszę...

Żyję i to jest moje szczęście.

Zuzanna Pluta, kl. 3 b gim.

## DZISIAJ

Brzdąkam struny na gitarze...

Siedzę przy ciepłym kominku...

Z okna leje deszcz – jak zwykle.

Ech... Chodź raz uwierzyć w dzisiaj!

I nie mówić ciągle „POTEM”.

I uwierzyć kiedyś w dziś...

I uwierzyć w miłość, sztukę, radość, mądrość i nadzieję...

W końcu przestać mówić jutro...

Zacząć mówić : dzisiaj, teraz.

Tylko to się przecież liczy.

Żadne : potem ani wczoraj!

Życie dalej gna z pośpiechem.

I nie mówi nigdy wczoraj...

Ja też nie chcę mówić tak!

Swoje życie wezmę w garść!

By uwierzyć tylko w czas!

Marianna Skotarczak, kl. 5 b SP

## OBŁAWA

Jak kiedyś znaleźli tu schronienie.

Jak kiedyś ukołysał ich do snu

szum gałęzi drzew -

to harcerze w lesie.

Jak kiedyś miał on być

ich przyjacielem.

Jak kiedyś zginęły w lesie

młode harcerki.

Jak kiedyś...

Nie od kul tym razem.

Jak kiedyś uciekali z przerażeniem,

w środku nocy, młodzi patrioci.

Dach z drzew stał się zabójcą.

Cisza lasu przestała być już ciszą.

Obudzili się...  
Nie! to nie przebudzenie.  
To koszmar? Jawa?  
Nie...

Zebrali się razem,  
osaczeni z wszystkich stron.  
Nie wiedzieli, dokąd iść.  
Pytania nasuwał im strach.  
Nie! To przerażenie!  
Czy ktoś ich znajdzie?  
A może tylko zbiorowa mogiłę  
bezwładnych ciał?  
Jak kiedyś...  
Nie zasypyanych jednak ziemią,  
lecz stosem zwalonych drzew.

Pośród grzmotów słyszeć  
łkanie młodych serc.  
Przerażenie na ich twarzach  
oświeśla błysk potężny.  
Łzy błyszczą przez moment,  
tonąc znów w ciemności.  
Skulone postacie stoją,  
trzymając się za ręce.  
Każdy snop światła  
wzmaga przerażenie.  
Jeden tylko błysk  
dał im nadzieję -

nie są sami.

Nie...

To miłość ludzka  
przywiodła ludzi tutaj.

Jak kiedyś w obławie,  
tak dzisiaj, bose stopy  
o runo leśne raniąc,  
walczyli o przetrwanie.  
Łzy zmieszane z deszczem  
pokrywały młode twarze.  
Przedzierali się w ulewie.  
Potykali się co krok.  
Jak kiedyś przed ostrzałem,  
dziś kryli się przed drzewem.  
Przemoczeni i zziębnięci.  
Wyczerpani walką  
i ciągłym przerażeniem.  
Dziś las już nie jest ich schronieniem.

Jak kiedyś, młode harcerki  
oddały życie w lesie.  
Jak kiedyś...  
Nie wszyscy prześlizgnęli się  
przez obławy krąg.

## GŁUCHY KRZYK

Głuche społeczeństwo,  
Na krzyk niewinnych,  
Wrzask krzywdzonych.  
Odwracają głowy w drugie strony.  
Ślepi! Głupi!  
Zamykają oczy,  
Zatykają uszy!  
Nie chcą widzieć,  
Ani słyszeć,  
Krzyku krzywdzonych...  
Głupi nie wierzą,  
W słowa prawdy:  
„Wymyślasz!  
To nie możliwe!  
To porządna osoba!  
Przestań grać!”  
Kiedy się ockną?  
Dostrzegą prawdę?  
Widzą,  
Ale nie chcą widzieć.  
Słyszą,  
Ale nie chcą słyszeć.  
Dlaczego nie widzą, nie słyszą?  
Dlaczego nie wierzą?  
Czy to ze strachu?  
Absurdalnego strachu.

Nie chcą wiedzieć, co czuje  
Pękam, płaczę, błagam!  
Nikt nie widzi i nie słyszy...  
Czy na pewno?  
„Najwyraźniej tak stać się miało.”  
N I E !  
To nie ma prawa bytności!  
Dlaczego większość ustępuje mniejszości?  
Nie tak powinno być...

Sylwia Szymańska, kl.2 a LO